



Z FINFĄ CZY BEZ FINFY?

Dobrochna Ratajczakowa

Zemsta – jak wszystkie klasyczne komedie – zaczyna się realnie, a kończy idealnie. Realnie – a zatem otwierają ją przeszkody piętrzące się na drodze do upragnionego związku dwojga młodych; idealnie – więc zamyka ją happy end, spełnienie tego, co początkowo wydawało się tak trudne do osiągnięcia lub wręcz nieziszczalne. [...]

*

Oto na drodze do małżeństwa Wacława i Klary, mieszkańców dwóch części starego zamku, staje zadawniona niechęć (nawet nienawiść – motyw bardzo stary, pojawiający się na przykład w Romeo i Julii Shakespeare'a, 1597 czy w Sarmatyzmie Franciszka Zabłockiego, 1785) między ojcem chłopaka (Rejent) i stryjem dziewczyny (Cześnik) – jej prawnym opiekunem. Klara nie zgadza się na potajemny ślub, ale narastające komplikacje (od starcia ludzi Cześnika z murarzami Rejenta, przez „niewolę” Wacława u papkina, po późniejszy pojedynek między wrogami) zmuszają ją do akceptacji nieokreślonego bliżej planu Wacława, podążania do celu „manowcami”. O pomoc prosi swoją daleką krewną, jeszcze powabną i bogatą wdowę podstolinę, która ma zostać żoną Cześnika. Nie wie, niestety, że podstolina jest dawną kochanką Wacława i zamiast przyjaciółki zyskuje rywalkę. poznawszy bowiem w synu Rejenta swego utraconego ongi księcia, piękna wdówka decyduje się wyjść za niego za mąż i z obozu Cześnika przechodzi do obozu Rejenta. Ten, zachwycony perspektywą pogiębienia wroga, fatalnie (dla siebie) formułuje intercyzę przedślubną: zgodnie z zapisem strona zrywająca płaci niemłą kwotę za odstąpienie od związku.

*

Klauzula okaże się wybawieniem dla podstoliny. Wściekły Cześnik, który tylko przypadkiem, dzięki papkinowi wysłanemu do Rejenta z wyzwaniem na pojedynek, dowiaduje się o zdradzie, w rewanżu za wydarcie posażnej (jak mniemał) wdówki, żeni Klarę z Wacławem. plastrem na rany dwóch przeciwników okaże się w finale podwójny majątek Klary, który stanie się fundamentem powszechnej zgody.



*

Rachunek zysków i strat jest w komedii nader znamieny: największe straty pozostają udziałem Cześnika – pozbawiony szansy bogatego ożenku płaci nie za swoją ucztę weselną, a rogami, których chciał uniknąć, zostaje obdarzony przez Wacława jeszcze przed ślubem; oddaje majątek Klary, którym zarządzał jako opiekun bratanicy, w dodatku musi pogodzić się z wrogiem, który dotąd stanowił stały fragment jego egzystencji i ubarwiał mu życie. Wymuszona zgoda nie jest za to przegraną Rejenta. Wprawdzie nie zdały się na nic jego pułapki na Cześnika, ale ogólny rachunek wypada dla niego korzystnie – nie zapłaci podstolinie (uczyni to Klara), a w perspektywie ma cały zamek jako przyszłą własność rodziny. Na plus wypada również Klara – chociaż ofiarowuje podstolinie 100 tys. „odstępnego” za Wacława, lecz zyskuje upragnionego męża. A podstolina – z pozbawionej majątku wdowy w jednej chwili staje się znów godną zainteresowania partią. Najciekawszy jednak pozostaje rachunek papkina – wypada bowiem na zero. To jedyny bohater, który nic nie zyskał, nic nie stracił. Może tylko pewność, że nie został otruty przez Rejenta „w lampce wina” i nie musi zaraz umierać, ale zapewnienie Wacława neutralizuje jedynie okrutny żart Cześnika. [...]

*

Tytuł utworu jest zawsze swoistą wypowiedzią o wypowiedzi (więc o dziele), bywa też (jak w tym przypadku) czynnikiem jego interpretacji. Przecież zemsta jest w sumie chybiona, obie fimfy nie trafiają w cel, żaden z przeciwników nie pognębił drugiego, co stawia w stan podejrzenia archaiczną ideę „oko za oko” i jej polski obraz archetypowy – walkę dwóch spośród braci szlachty. Zemsty po prostu nie ma, w puste miejsce – zgodnie z prawami gatunku – wchodzi szczęśliwy finał.

Powyższe fragmenty pochodzą z przygotowywanej do druku w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego monografii prof. Dobrochny Ratajczakowej *Dzieje komedii polskiej*, t. 2